

Wiesław Pusz 

ADAMA MICKIEWICZA MŁODOŚĆ POD NIESWOIM DACHEM: W NOWOGRÓDKU, WILNIE, KOWNIE, W IMPERIUM

SŁOWA KLUCZOWE

Adam Mickiewicz; młodość; przemieszczenie; adresy; Litwa; Rosja

Poza domem

Siedemnastoletni Adam Mickiewicz, wyróżniający się absolwent szkoły powiatowej w Nowogródku, w niedzielę, 12/24 września 1815 roku przyjechał do Wilna, „jednego z najpiękniejszych miast Europy” (Kleiner 1995: 29), z prowincjonalnego miasteczka z jedną brukowaną ulicą i domostwami skupionymi wokół rynku, które ożywało w porze jarmarków i kontraktów¹. Trzy lata wcześniej Nowogródek witał Wielką Armię sunącą na Rosję, przez Wilno przetoczył się walec resztek napoleońskich wojsk w tragicznym odrocie spod Moskwy. Wiosną 1815 roku po dwóch latach balów, festynów i politycznych targów kongres wiedeński domknął dzielenie Europy między zwycięskie monarchie². Z kawałka Księstwa Warszawskiego wykrojono Królestwo Polskie z konstytucją i sejmem, ale pod berłem cesarza Rosji, Aleksandra I.

Wiesław Pusz – prof. dr hab., Uniwersytet Łódzki, Wydział Filologiczny, ul. Pomorska 171/173, 90-236 Łódź, <https://orcid.org/0000-0003-4842-9538>; e-mail: jwp1@wp.pl

¹ „W roku 1817 [...] w Nowogródku było [...] 471 domów, z tego 9 murowanych, 7 murowanych kościołów oraz drewniany meczet tatarski” ([Rymkiewicz] 2001c: 356).

² Por. Zamojski 2010.

W Wilnie rozkwitał po raz drugi uniwersytet; pierwszą świetność przeżył w latach 1803–1806 w wyniku reformy ustroju uczelni dokonanej przez jej kuratora Adama Jerzego Czartoryskiego i rektora Hieronima Strojnowskiego. W Warszawie miał powstać za rok pierwszy uniwersytet: Królewsko-Warszawski, którego mury do powstania listopadowego opuścił poczet 3300 światłych obywateli, co w znacznej mierze zadecydowało o zachowaniu narodowej tożsamości przez kolejne dziesięciolecia. Cesarski Uniwersytet Wileński, sprawnie kierowany po roku 1813 przez rektorów Jana Śniadeckiego i Szymona Małewskiego, skompletował do 1824 roku doborową kadrę profesorską, wśród której znajdowali się m.in. Stanisław Jundziłł, obaj bracia Śniadecy – Jan i Jędrzej, Euzebiusz Słowacki, Ignacy Onacewicz, Joachim Lelewel, Gotfryd Ernest Groddeck i Michał Oczapowski ([Rymkiewicz] 2001d: 565–567).

Warunkiem studiów w Uniwersytecie Wileńskim było dla Mickiewicza zdanie egzaminu do seminarium nauczycielskiego. Student tego seminarium otrzymywał „na stół, stancję, odzienie i inne potrzeby” stypendium w kwocie 150 rubli rocznie, co obligowało po odbyciu studiów do sześcioletniej służby rządowej (*Kronika życia i twórczości...* 1957: 78)³. W 1815 roku dostępnych było sześć miejsc. Egzaminatorami Mickiewicza byli m.in. Groddeck i Leon Borowski, przyszli jego mistrzowie uniwersyteccy, kandydat sprawił się dobrze i tak oto „stał się członkiem seminarium nauczycielskiego” (Kleiner 1995: 29–30)⁴.

Zarządzenie rektora Śniadeckiego i prefekta seminarium Jundziłła zobowiązywało studentów do uczestniczenia w wykładach Wydziału Fizyczno-Matematycznego z fizyki, chemii, algebry i matematyki wyższej (stosowanej), wieńczonych w trybie półrocznym egzaminami. Adam Mickiewicz stał się zapewne pierwszym polskim poetą, który w ramach matematyki wyższej poznał zasady rachunku różniczkowego⁵. Jego kolegą ze studiów i przyjacielem był Ignacy Domeyko, który 25 czerwca 1822 roku uzyskał stopień magistra filozofii po obronie rozprawy *Jak dotąd tłumaczono zasady rachunku różniczkowego i jak w dzisiejszym stanie matematyki należy je tłumaczyć* (Więśław 2006: 153).

³ Należałoby rozgraniczać, czego się nie przestrzega, kwoty w rublach srebrnych lub papierowych asygnatach, które w 1821 roku były warte ¼ kwoty w rublach (por. Mickiewicz 1998: 181, p. 12).

⁴ W seminarium nauczycielskim kształciło się z reguły kilkunastu studentów.

⁵ Opracowanego zbieranie przez Newtona i Leibniza pod koniec XVII wieku, ale spopularyzowanego przez włoską matematyczkę Marię Gaetanę Agnesi w połowie wieku XVIII. Warto przypomnieć, że Mickiewicz – wierny swej sympatii do nauk ścisłych – będąc studentem IV roku, przygotował na posiedzenie Towarzystwa Filomatów pracę *O najlepszym sposobie rozwiązywania zagadnień i twierdzeń geometrycznych*, tłumaczoną z francuskiego, którą 17/29 grudnia 1818 roku odczytał Tomasz Zan (*Kronika życia i twórczości...* 1957: 136).

Mickiewicz w roku szkolnym 1815/1816 słuchał wykładów z historii powszechnej Lelewela, literatury łacińskiej Groddecka, języka greckiego Feliksa Szymona Żukowskiego, estetyki, teorii poezji i wymowy Borowskiego. Po zdaniu egzaminów uzyskał 27 czerwca/9 lipca 1816 roku tytuł kandydata filozofii⁶ i przez trzy kolejne lata studiował na Wydziale Literatury i Sztuk Wyzwolonych literaturę grecką, rzymską i rosyjską, retorykę, poetykę, logikę, historię powszechną, język niemiecki i angielski⁷.

Obok nurtu uniwersyteckiej nauki akademickie lata Mickiewicza to poetyckie początki i pełnowymiarowa aktywność w szerokiej puli początnych filomatów⁸. To również, jak wcześniej w Nowogródku, zamieszkiwanie pod różnymi adresami. Okres stabilizacji okazał się iluzoryczny. Własny murowany dom zacieśnił kosztami budowy pętlę narastających długów tudzież zobowiązań nieudolnego w interesach finansowych Mikołaja Mickiewicza. Można przypuszczać, że nieuchronna katastrofa przyczyniła się do jego choroby i zgonu sześć lat po ukończeniu budowy domu, 16/28 maja 1812 roku⁹. W grudniu Barbara Mickiewiczowa przeniosła się z czterema synami¹⁰ do drewnianej oficyny, murowane domostwo przejęła apteka. Lato 1813 roku spędził Adam Mickiewicz w majątku Medarda Rostockiego w Rucie, 16 kilometrów od Nowogródka. Pobyt tam i zabawy z rówieśnikami będzie z sentymentem później kilkakrotnie wspominał. Może i dlatego, że z początkiem września „opuścił dom rodzicielski” i „mieszkał w innych domach na mieście” pod kolejnymi adresami, pełniąc obowiązki szkolnego dozorczy u powierzonych jego opiece młodszych uczniów (*Kronika życia i twórczości...* 1957: 78). **Odtąd, na zawsze, będzie posiadał wyłącznie adresy, już nigdy potem nie zamieszka pod własnym dachem.**

Do rodzinnego domu zawitał Mickiewicz po latach jedynie raz. W 1821 roku jak zwykle peregrynował wakacyjnie, po 12/24 lipca wyjechał z Wilna, kierując się do Puttkamerowych Tuhanowicz. Kilka dni spędził w Solecznikach,

⁶ Ówczesna hierarchia akademicka: student – kandydat (stopień naukowy niższy) – magister (stopień naukowy wyższy).

⁷ Programy prowadzonych zajęć, które obowiązywały studentów seminarium nauczycielskiego w danym roku, wprowadzone zostały (także tabelarycznie) do *Kroniki życia i twórczości...* 1957. W tomie *Mickiewicz. Encyklopedia* (Rymkiewicz, Siwicka, Witkowska, Zielińska 2001) nie ma jakiegokolwiek hasła odnoszącego się do studiów czy wykształcenia poety.

⁸ Ciągłe najbardziej uważny i rozważny opis tego obszaru młodości Mickiewicza, odnajdujemy, moim zdaniem, w rozdziałach *Student-wolterianin i Filomata* monografii Juliusza Kleinera (Kleiner 1995).

⁹ Były to trudne lata dla rodziny Mickiewiczów: w roku 1810 zmarł Michał, najmłodszy z braci, rokujący swoim szybkim rozwojem przyszłą pomyślność, w 1811 roku ciężko zaniemógł najstarszy Franciszek, z choroby, bodaj na tle gruźliczym, wyszedł z garbem.

¹⁰ Franciszek (1796–1862), Adam (1798–1855), Aleksander (1801–1871), Jerzy (1804–1839). Najmłodszy Michał (ur. w lecie 1805 roku) zmarł w roku 1810.

u ks. Pawła Hrynaszkiewicza. Na jeden dzień, ok. 25 lipca/6 sierpnia, zjechał do Nowogródka.

Przebyłem drogę nudnie, zjechałem do cudzego domu, pobiegłem na nasz niegdyś dziedziniec. Żał mnie nie pozwolił uważać spustoszenia, które było wkoło mnie; oficynkę [podkr. W.P.], w której mieszkaliśmy, zastałem otwartą, ale ciemną. [...] Chodziłem po wszystkich kątach, odemknąłem drzwi spiżarni; wtem z góry schodzi nasza stara służąca, którą po ciemnie ledwie poznałem. [...] Mieszkała długo w tym domku, żyjąc z pracy; teraz jeszcze błąka się po pustkach (Mickiewicz 1998: 198).

U kogo i gdzie konkretnie mieszkał Mickiewicz w Nowogródku w latach 1813–1815, nie wiemy. Prawdopodobnie miejsc nie było wiele, ich zmiany mogły się wiązać z kolejnymi trzema latami jesienno-wiosennego szkolnego kalendarza. Gdy zmieniali się jego podopieczni, ich kilkunastoletni, drobny, niegoliący się jeszcze „dozorca” ruszał z tobołkiem do nowego lokum.

W Wilnie Mickiewicz był już panem samego siebie. Jeszcze niepełnoletni – rodzice musieli uwierzytelnić podpisami jego zapis na studia – celował w kwatery litościwe dla jego chudej kiesy¹¹. Kilka pierwszych dni w Wilnie spędził u bliżej nieznanego Michniewicza. Potem, najdłużej i darmowo, korzystał z gościnności familianta, ks. Józefa Mickiewicza, dziekana Wydziału Fizyczno-Matematycznego, mieszkającego przy uniwersyteckim domu rektorskim. Pobyt u księdza kanonika profitował nie tylko ekonomicznie. Przez dwa lata miał Mickiewicz do dyspozycji zasobną i cenioną bibliotekę protektora¹², który, fundując bilety, zadbał i o to, by student i współmieszkający z nim gimnazjalista systematycznie bywali w teatrze¹³. W maju 1817 roku student Wydziału Literatury i Sztuk Wyzwolonych opuszcza mieszkanie u zbiegu Skopówki i Zamkowej. Zapewne decydowały o tym okoliczności, Józef Mickiewicz chorował, zmarł 5/17 lipca 1817 roku. „Na temat tego, gdzie mieszkał poeta aż do wyjazdu do Kowna jesienią 1819, nie ma bliższych informacji” (Zielińska 1989: 476).

¹¹ Podobno wyjechał wyposażony przez matkę w 11 dukatów i w trakcie przemierzania pocztą długiej, 150-kilometrowej trasy przeżył utrwalony w rodzinnej pamięci moment grozy, kiedy biorąc dosiadających się pasażerów dylżansu za napastników, czyhających na jego majątek, sięgnął po pistolet (*Kronika życia i twórczości...* 1957: 76–77). Swoją drogą – skąd go miał?

¹² „Pamiętam dobrze [...] jak [dziekan Mickiewicz] wybierał mu [Adamowi] książki. [...] Potem Adam Mickiewicz sam już sobie, będąc domowym, wybierał, co mu było potrzebnym z biblioteki” (*Kronika życia i twórczości...* 1957: 78).

¹³ „Ferdynand Rabint, uczeń jeszcze gimnazjum w V-jej klasie, pod dyktando poety i opieką ks. Mickiewicza będący, mieli sobie kupowane bilety; ale za powrotem obowiązani byli, szczególnie młodszy, opowiedzieć całą treść i przyjąć uwagi” (*Kronika życia i twórczości...* 1957: 78). W informacji tej zwraca uwagę, że i w Wilnie młody Mickiewicz dorabiał (początkowo?) w sposób praktykowany wcześniej w Nowogródku.

Włóczęgostwo we krwi, a u przyjaciół najlepiej

W dwóch pierwszych latach kowieńskich Mickiewicz przyjeżdżał do Wilna w okresach świątecznych: na Boże Narodzenie 1819 i Wielkanoc 1820 roku. Oczekiwano go niecierpliwie. 22 grudnia ss. 1819 roku pisał do niego Franciszek Małecki:

Mieszkam w domu dawnym na dole po prawej ręce, drzwi do bramy naprzeciw drzwi do znajomych ci schodów przez małeńki kurytarzyk. Staniesz albo u Jeża¹⁴, albo u Rukiewicza. [...] Możesz nawet wprost do mnie zajechać. Jedź, leć, przybywaj, Kochany Adamie; masz tu 13 przyjaciół, czekających skwapliwie (*Listy do Adama Mickiewicza* 2014c: 411).

Po powrocie z wakacji w 1820 roku, kiedy dwa tygodnie chorował w Wilnie – również mieszkał u Jeżowskiego, wówczas zajmującego kwatery w domu Puzyny (Zielińska 1989: 476). Poeta z chęcią podążał do Wilna, by wyrwać się, jak akcentował w listach, z nudnej, prowincjonalnej atmosfery Kowna. Przepustkę stanowiły świadectwa lekarskie, służące do ubiegania się o urlopy zdrowotne. Z powodzeniem. Pierwszy urlop obejmował okres od lipca 1821 do września 1822 roku; drugi, dwuroczny, rozpoczął Mickiewicz w maju 1823 roku. Pobyt w Wilnie w roku 1821 i 1822 spożytkował, wspomagając wielozadaniowe sposobienie do druku pierwszego tomiku poezji, który wyszedł spod pras księgarni Józefa Zawadzkiego w czerwcu 1822 roku ([Siwicka] 2001: 409–410). Mickiewicz mieszkał wtedy z Janem Czczotem „w domu konsystorskim [...] koło dzwonnicy katedralnej” (Zielińska 1989: 476). Wynajmowali tam lokale w różnych latach przyjaciele i druhowie poety: Józef Jeżowski, Tomasz Zan, Ignacy Domeyko, Andrzej Edward Odyńiec (*Kronika życia i twórczości...* 1957: 1). W okresie po studiach Mickiewicz, bywając w Wilnie, zawsze kwatrował z kolegami: z Jeżowskim, Odyńcem, Czczotem, z każdym pod dwoma adresami.

W sumie, razem z okresem studiów, można wskazać siedem jego kwaterek. Jarosław Marek Rymkiewicz jest zdania, że adresów, wydobywanych z różnych źródeł, nie daje się lokalizacyjnie i chronologicznie uzgodnić. Za jedynie pewne uznaje mieszkanie z Czczotem w pierwszej połowie 1822 roku „w kamienicy poseminaryjnej [konsystorskiej], która stała w pobliżu katedry” ([Rymkiewicz] 2001a: 11). Nie ulega jednak wątpliwości, że w ciągu dziewięciu lat kontaktów z Wilnem (1815–1824) okoliczności co rusz skłaniały Mickiewicza do zmiany miejsca zamieszkania. Nawet kiedy uwzględnimy wszelkie rozbieżności,

¹⁴ I na Boże Narodzenie 1819, i na Wielkanoc 1820 zatrzymał się Mickiewicz u Józefa Jeżowskiego.

pochopne wydaje się drastyczne zredukowanie przez Rymkiewicza wileńskich adresów poety do jednego w czasie studiów i jednego w okresie kowieńskim.

Przynajmniej jedno odrzucenie adresu wyniknęło z pomyłki. Przypuszczalnie Rymkiewicz uznałby adres za niepodważalny, gdyby nie utożsamiał „domu Macewiczów” z „Zieloną Apteką”. Wykluczyć bowiem należy, że Mickiewicz przebywał pod jednym dachem z kochanką, Karoliną Kowalską, siostrą żony właściciela apteki. I do tego z Odyńcem. Ale dosłownie ostatni wileński adres: w „domu Macewiczów”, w tym właśnie brzmieniu – ma potwierdzenie. Mickiewicz zaprosił Odyńca¹⁵ i mieszkali razem w domu Michała Macewicza, aptekarza, i Joanny, siostry Karoliny Kowalskiej. W oddzielnym budynku, też przy ulicy Wielkiej, mieściła się Zielona Apteka i w tym gmachu gościła okresowo Karolina Kowalska. W salonie „starej pani Kowalskiej” kwitło życie towarzyskie, m.in. grywano w kiksa (odmiana mariasza: cztery osoby, dwie pary)¹⁶. Układ był stały: Mickiewicz partnerował seniorce domu, a zauroczony Odyniec towarzyszył Berzerce, szesnastoletniej Józji Steiningerównie, córce Joanny Macewiczowej z pierwszego małżeństwa.

Rozległa, pięciostronicowa relacja Odyńca z owych czterech dni poprzedzających wywózkę osadzonych filomatów w głąb Rosji szczegółowo rejestruje przebieg zdarzeń (Odyniec 1884: 289–294).

We wtorek, 21 października ss. 1824 roku, Odyniec i Mickiewicz jak zazwyczaj spędzali wesoły wieczór w salonie Macewiczów przy grze w karty. „Kiks [...] trwał dłużej niż kiedy. Wyszliśmy około północy, i zaraz z dziedzińca zadziwił nas widok światła we wszystkich oknach naszego mieszkania” [podkr. W.P.]. Na Mickiewicza czekał „kapitan kwartalny Krukowski” z nakazem wyjazdu w filomackim gronie zesłańców. „Wiadomość tę, udzieloną grzecznie, Adam przyjął spokojnie [...]. Nałożywszy fajkę i okrywszy się płaszczem, wyszedł do drugiego pokoju i po półgodzinnym staniu przy piecu [...] powrócił, mówiąc do mnie, ażebym dał mu to album¹⁷. Usiadł w drugim pokoju i wpiisał w nie [...] wiersz” (Odyniec 1884: 290–291) – z adnotacją: „Dla Ludwiki przyszłej Chodźkowej pisałem w godzinę po otrzymanym rozkazie oddalenia się z Polski. R. 1824. D. 22 Oktobra”¹⁸.

¹⁵ „Adam wywdzięczając się za gościnę u mnie, zaprosił mię na mieszkanie do siebie, w domu pani Macewiczowej. Składało się z dwóch pokojów. Pierwszy zajmował Jezowski, my we dwóch mieściliśmy się w drugim” (Odyniec 1884: 289).

¹⁶ „Najlepsze i najpamiętniejsze mi z tej epoki chwile przepędzaliśmy zwykle w domu pani Macewiczowej, gdzie jako najbliżsi sąsiedzi byliśmy nie już gośćmi, ale domowymi, i jeżeli nie codzień, to przynajmniej kilka razy w tygodniu kończyliśmy tam nasze wieczory” (Odyniec 1884: 290).

¹⁷ Sztambuch Ludwiki Mackiewiczówny Ignacy Chodźko, przyszył jej mąż, przekazał wcześniej Odyńcowi z prośbą o wpis Mickiewicza.

¹⁸ *W imienniku Mackiewiczówny* („Nieznajomej dalekiej – nieznaną daleki”). Por. Mickiewicz 1972a: 105–106, 330–341.

W środę, 22 października, po przegadanej z kolegami nocy, „Adam we dnie oddawał wizyty pożegnalne” (Odyniec 1884: 292). Odwiedził m.in. Salomeę Bécu, której wpisał do imionnika wiersz *Jaśniały chwile, szczęśliwsze niestety...*, także ze znamioną datacją: „R. 1824. D. 22 [października] w kilka godzin po odebraniu rozkazu oddalenia się z Litwy” (Mickiewicz 1972a: 106, 343–347).

25 października/6 listopada 1824 roku, w sobotę, w kilkugodzinnych odstępach, zesłancy w kibitkach, parami (Mickiewicz z Janem Sobolewskim, później z Franciszkiem Malewskim) ruszali w daleką drogę¹⁹. Zakończyła się dla Mickiewicza epoka nieustannego przemieszczania się, czas wędrówek i podróży w kraju rodzinnym: świątecznych i wakacyjnych, koleżeńskich i rodzinnych, do miejscowych bibliotek²⁰ i do obiektów miłosnych uniesień. Odbывał je pocztą – za urzędowym podorożnym poświadczeniem, ale i konno, czasami pieszo – na umówione schadzki²¹.

Najwięcej eskapad przypadło na okres kowieński. Pomimo wielkiego wysiłku dwóch pierwszych lat zawodowych – przygotowywanie seksternów na czterech poziomach nauczania oraz prowadzenie zajęć z kilku przedmiotów²² – miał Mickiewicz więcej czasu dla siebie niż w okresie nauki i filomackich obowiązków. Każdego lata, począwszy od pierwszego po studiach wyjazdu z Wilna, ruszał wakacyjnie w najbliższą, nowogródzką okolicę. Ów pierwszy wyjazd w 1819 roku, do Nowogródka, nastąpił „12/24 lipca, [w] sobot[ę] wczesnym rankiem” (*Kronika życia i twórczości...* 1957: 166)²³. Autorki kroniki określają okres od 14/26 lipca do 2/14 sierpnia 1819 roku mianem „wakacyjnej włóczęgi Mickiewicza”. Kiedy poeta dotarł wreszcie do wyznaczonego mu do nauczycielskiej służby Kowna, nie

¹⁹ Czym była kibitka, informował sam Mickiewicz w *Objaśnieniach* dodanych do *Drogi do Moskwy* (1. *Mysząc, że już zajężdża feldjegier ze dzwonkiem* [Mickiewicz 1967: 272]).

„Feldjegry, czyli strzelcy polni cesarscy, są rodzajem żandarmów; [...] jeżdżą pospolicie w kibitkach, to jest wózkach drewnianych bez resorów i żelaza, wąskich, płaskich i z przodu wyższych niż z tyłu”.

²⁰ W czasie pierwszych wakacji prawie tydzień spędził Mickiewicz w Szczorsach, majątku Adama Chreptowicza, korzystając ze zbiorów bogatej, cennej biblioteki; zawitał tam powtórnie pod koniec sierpnia 1819 roku (por. Mickiewicz 1998: 35, p. 9).

²¹ Por. Podhorski-Okołów 1999: 169–205.

²² Poświadczenie tego trudu odnajdujemy w obszernych, poświęconych tej tematyce listach Mickiewicza, kierowanych do filomackich druhów.

²³ Trasę tę, liczącą 150 kilometrów, jeżeli wyruszyło się odpowiednio wcześnie, pokonywało się w jeden dzień. Tyle trwała inauguracyjna studia jazda Mickiewicza w 1815 roku. Tyle też zajął Czeczotowi powrót z wakacji w roku 1819: „We czwartek przeszły z rana, pożegnawszy moję i twoję rodzinę, wyjechałem pocztą z Nowogródka i stanąłem wieczorem w Wilnie” (*Listy do Adama Mickiewicza* 2014a: 442). W *Kronice życia i twórczości...* (1957: 76) jako hipotetyczną datę wyjazdu Mickiewicza przyjęto sobotę 11/23 września 1815 roku i przyjazd w dniu następnym. Wątpię jednak, aby siedemnastolatek mający na instalację w Wilnie ledwie 11 matczynek dukatów brał pod uwagę nocleg w pocztowej karczmie.

zmienił trybu życia. W liście do Czeczota z Miłoszewa, 2/14 sierpnia 1819 roku, tłumaczył się z przerwy w korespondencji: „Prócz tego dotychczas ani dnia w domu nie przesiedziałem. Pierwsze chwile przeszły na odpoczywaniu, później wyjechałem i jeżdżę co dzień w inne strony [...]. Teraz nawet piszę w cudzym domu, na cudzym stole, w Miłoszewie” (Mickiewicz 1998: 33).

Bywało, że listy słane do Adama przez przyjaciół nie nadążały za zmianami miejsca jego pobytu. List Malewskiego wysłany do Nowogródka 19/31 sierpnia zapewne „nie zastał tam Mickiewicza, stale wojażującego po okolicy” (*Kronika życia i twórczości...* 1957: 171).

Można przypuszczać, że w trakcie studiów opanował poeta podczas letnich wypadów sztukę poruszania się konno. Kiedy w kwietniu 1823 roku Maryla Puttkamerowa podarowała mu dla ułatwienia kontaktów klacz Beauty, był już Mickiewicz wprawnym jeźdźcem krążącym po bliskich i odleglejszych okolicach. Pisał do Czeczota 31 maja/12 czerwca 1823 roku:

[...] Piękne dni, szpacjer częsty niemało ożywia na pół martwą istotę. Klacz moja niedawno uzdrowiona nosi mnie po górach i dolinach, zda się mnie rozumieć i ledwo nie mówi ze mną; na przechadzce puszczam ją, idzie z daleka za mną, pozwala patrzeć i rozmyślać; zawołana stawi się na rozkaz (Mickiewicz 1998: 295).

Imperator w trosce o podróżę nauczyciela z Kowna

Podróż do Petersburga, zafundowaną carskim nakazem, odbył Mickiewicz w więzienniej, legendarnej kibitce, wąskiej, nieresorowanej, wyściełanej słomą. Potem, aż do wyjazdu z Rosji, będzie przemierzał konną pocztą tysiące wiorst (1 w. do 1835 roku = 1,077 km), najczęściej na trasie Petersburg – Moskwa, Moskwa – Petersburg. Wszystkie te jazdy, również do Odessy, nie brały się – poza podróżą na Krym – z woli poety. Mickiewicz zmuszony był zabiegać o uzyskanie pozwolenia na wykonywanie nakazanej mu służby urzędniczej w możliwie najlepszym, najbardziej życiowo korzystnym miejscu.

W latach petersbursko-moskiewskich nadal, co oczywiste, trwała mitręga ciągłych zmian adresów. Pierwsza podróż – z Wilna do rosyjskiej stolicy, rozpoczęta w sobotę 25 października/6 listopada 1824 roku, z trzydniowym postojem w Kownie²⁴ – trwała 14 dni, do 9/21 listopada; trasa liczyła ponad 700 wiorst, czyli 754 kilometrów²⁵. Od tego dnia do wyjazdu z Rosji 13/25 maja 1829 roku

²⁴ „Dla trudności o konie, jako we dni pocztowe, to jest w niedzielę i poniedziałek” (*Kronika życia i twórczości...* 1957: 482). Zesłańców żywiła tam (i bezpowrotnie żegnała) kochanka, piękna doktorowa, Karolina Kowalska.

²⁵ Na drogę zesłańcy zostali urzędowo zaopatrzeni w „podorożne” i w pieniądze, co potwierdzili podpisami w zachowanym dokumencie: „Pokwitowanie [...] roku 1824 miesiąca octobra 24 dnia.

(z wyjątkiem pobytu w Odessie) ciągnie się łańcuch poszukiwań, wraz ze zmieniającymi się filomackimi współmieszkańcami, kwater najmniej zimnych, nierujnujących kieszeni, dogodnie położonych: zimą bliżej centrum, latem na obrzeżach miast²⁶. Lokalizacje oraz perypetie towarzyszące znajdowaniu odpowiednich mieszkań odnotowane zostały w haśle w mickiewiczowskiej encyklopedii ([Rymkiewicz] 2001a: 9).

Wypada w tym miejscu uporządkować i zestawić rozpoznane rosyjskie adresy Mickiewicza, biorąc pod uwagę również informacje podane przez Leona Gomulickiego w *Dzienniku pobytu Adama Mickiewicza w Rosji* (Gomulicki 1949):

Miasto	Data przyjazdu	Liczba adresów
Petersburg	9/21 XI 1824	dwa
Odessa	17 II/1 III 1825	jeden
Moskwa	12/24 XII 1825	sześć
Petersburg	4/16 XII 1827	jeden
Moskwa	30 I/11 II 1828	jeden
Petersburg	22 IV/4 V 1828*	jeden
Moskwa	18/30 III 1829	jeden
Petersburg	17/29 IV 1829	*adres ten sam

W sumie w okresie pobytu w Rosji przyszło pocie mieszkać pod trzynastoma adresami. Nie było ich mniej, natomiast nie ma pewności, czy wszystkie w badaniach skompletowano.

Przedstawione zestawienie kieruje myśl w stronę przebiegu wielokilometrycznych wojaży. Każdego dnia jazda trwała godzinami, od świtu do zmroku pokonywano dystans stu i więcej kilometrów. Szczęśliwie, Mickiewiczowi towarzyszył zazwyczaj któryś z kolegów. Trudy podróży stawały się mniej odczuwalne, było różniej i organizacyjnie łatwiej.

Kandydaci filozofii Adam Mickiewicz i Jan Sobolewski własnoręcznie podpisujemy ten rewers w tym 1^o że do przeznaczonej nam podróży do S. Petersburga przyjęliśmy od policmajstra Rady Stanu Szyłkowa podorożne za Nr. 616 i prohonne pieniądze na dwa konie: sto trzydzieści rubli kopiejek ośm [...]” (Mickiewicz 1998: 325).

Podorożne – świadectwo podróży, dokument uprawniający do podróżowania w carskiej Rosji pociętymi końmi.

Prohonne pieniądze – progony, prohony: kwota na podróż wypłacana z kasy państwowej; zależała od długości trasy i liczby koni.

²⁶ Pisał Mickiewicz 7/19 stycznia 1827 roku do Lelewela: „Ustawiczna przyszłego losu niepewność, oczekiwanie odmiany w moim położeniu i ciągle przenosiny z miejsca na miejsce nie dozwoliły coś pewniejszego o sobie donieść” (Mickiewicz 1998: 391).

Na drugą w Rosji jazdę, najdłuższą, bo prowadzącą z Petersburga do Jelizawietgradu i dalej do Odessy, udał się poeta 26 stycznia/7 lutego 1825 roku z Franciszkiem Malewskim i Józefem Jeżowskim. Za plecami woli Najwyższej (tak oficjalnie wskazywano na osobę cara), przy poparciu rektora Twardowskiego (Kleiner 1995: 506–507) i z zakulisową pomocą rosyjskich przyjaciół (Władysław Mickiewicz 1929: 181, 185–186), wyszła z ministerstwa oświaty propozycja zatrudnienia trójki filomatów w Odessie. Mieli na miejscu objąć urzędowe posady, Mickiewicz z Jeżowskim jako nauczyciele w Liceum Richelieu w Odessie²⁷.

Urzędowe jazdy odbywano w Imperium z urzędowym podorożnym i wyasygnowaną z urzędu, określoną sumą pieniędzy na prohony. 16/28 grudnia 1824 roku „Szyszkow wystosował pismo do ministra finansów z prośbą o asygnowanie pieniędzy na przejazd [...] Jeżowskiego i Mickiewicza do Elizawetgradu. Suma ta, w ilości [...] po 248 rb. 16 kop. [asygnacyjnych] na progony i po 300 rb. na koszt, wpłynęła do ministerium oświaty 5 stycznia” (Bujakowski 1914: 553). Owe 300 rubli przyznano Mickiewiczowi i Jeżowskiemu „z powodu [ich] ubóstwa” (Bujakowski 1914: 553), wynikającego z faktu, iż nie posiadali „żadnego od rodziny wsparcia” (Ziemia 1884: 219)²⁸. Franciszek Malewski takowe wsparcie miał i to tłumaczy brak jego nazwiska wśród wyróżnionych przyznaniem kwoty na koszt podróży. Wszyscy trzej „odebrali polecenie udać się najprzód do Jelizawietgradu, gdzie przedstawić się mieli mieszkającemu tam wówczas hrabiemu Wi[t]owi, kuratorowi liceum odeskiego, a oraz dowódcy wojsk znajdujących się w stronach tamtejszych” (Ziemia 1884: 219).

Mickiewicz z Malewskim i Jeżowskim odbywali podróż nie wozem pocztowym, ale budą krytą płótnem i sznurowaną, umocowaną na saniach²⁹. Nabył ją Malewski, który zadbał też o ubiór niezbędny w zimowej podróży. Pisał do ojca: „Odziany ciepło mrozu się nie złękę. Kupiłem tu wilczury i niedźwiedzia na nogi. Będę naprzód cały płótnem, potem baranem, w końcu wilkiem i niedźwiedziem. Jadę na Witebsk, Mohilew, Czernichow, Kijów, Elizabetgród do Odessy” (Władysław Mickiewicz 1929: 190). Nie wiemy, jak wyposażyli się na drogę Mickiewicz i Jeżowski, wątpliwe, aby finanse pozwoliły im wziąć przykład z przyjaciela. Przeciągali wyjazd z Petersburga, chcąc – jak sugerował

²⁷ Liceum Richelieu w Odessie powstało z inicjatywy burmistrza miasta i gubernatora Nowej Rosji, Armanda-Emmanuela de Vignerot du Plessis, księcia Richelieu. Istniało od 1817 do 1865 roku, kiedy stało się podstawą Uniwersytetu w Odessie (*Lycée Richelieu d'Odessa*).

²⁸ „Mickiewicz i Jeżowski, jako nie mający żadnego od rodziny wsparcia, nadto prócz kosztów pocztowych otrzymali na wydatki podróży po 300 rubli” (Ziemia 1884: 219).

²⁹ Malewski lapidarnie przedstawił ojcu odbytą jazdę: „Z Petersburga jechałem po śniegach zasnurowany w budzie” (Władysław Mickiewicz 1929: 191). Wzory rosyjskich powozów i szań pocztowych proponowanych poczcie polskiej por. Zimowski 1972: 293.

Juliusz Kleiner – w porze tłumnych kijowskich kontraktów skontaktować się z przyszłymi dekabrystami. Po dotarciu do Kijowa Malewski informował siostrę: „Dojechaliśmy saniami i mam jeszcze nadzieję jechać dalej swoim powozem [...] Podróż we własnej budzie całkiem wygodna” (Władysław Mickiewicz 1929: 190, 192).

Z naszej perspektywy – ale i dla wędrujących własną „krytą budą” przyjać – była to podróż. W istocie chodziło o służbową jazdę do miejsca wykonywania zasądzonej pracy. Lecz droga wiodła na południe, gdzie ciepło, bujna roślinność, nadmorskie plaże i uroki krajobrazu. Odmienny los spotkał ich kolegów. Dramatyczną różnicę przypomniał Leon Gomulicki we fragmencie odeskiej kroniki. „Inni filareci znaleźli się w gorszej [nieporównywalnie – dop. W.P.] sytuacji. Zan w Orenburgu, Czeczot w twierdzy Kizylskiej, o czterysta wiorst od Orenburga, Suzin w Orskiej” (Gomulicki 1976: 23).

Droga do Kijowa zajęła Mickiewiczowi i Malewskiemu dziesięć dni, wyruszyli 26 stycznia/7 lutego, dotarli 4/16 lutego, przejechawszy blisko 1303 kilometry³⁰. „Jestem zdrów, jadę z północy na drugi koniec Europy w dobrym humorze” – pisał Mickiewicz do Odyńca w dzień po przybyciu do Kijowa (Mickiewicz 1998: 330). Spędzili w nim dwa dni, potem ruszyli do Jelizawietgradu, ale nie trzymali się traktu pocztowego, jak uprzednio. Wcześniej posuwali się ściśle „według marszruty *Pocztowego dorożnika*”, rozkładu jazdy z 1824 roku, którego egzemplarz w moskiewskim archiwum odnalazł Gomulicki (Gomulicki 1976: 21, 23). Teraz, zaproszeni przez właścicieli Pustowarówki i Steblowa, Bonawenturę Zaleskiego i Hermana Hołowińskiego, podążyli w kierunku ich rodzinnych majątków. Posługując się *Pocztowym dorożnikiem* i mapami z tamtego okresu, Gomulicki drobniaczko zweryfikował jazdę obu wędrowców. „Droga [Mickiewicza i Malewskiego] pokrywa się tylko na pewnych odcinkach z pocztową trasą: Kijów – Grebionki, Korsuń – Jelizawietgrad. Z Grebionek zbczyli z traktu pocztowego w stronę Białej Cerkwi i Skwiry, do Pustowarówki Zaleskich” (Gomulicki 1976: 23–24)³¹. Po dwóch dniach, lokalnymi drogami udali się do Steblowa³², gdzie jeden z podróżnych, poeta, zrewanżował się pani domu sztabuchowym wierszem *Podróźni*. Stamtąd 11/23 lutego pojechali do Świniarki pod

³⁰ Gomulicki w swoim opracowaniu przeliczał wiorsty na kilometry według miary obowiązującej po 1835 roku: 1 w.=1,06679 km. W innych miejscach dokonywałem przeliczeń, jeżeli miałem dane, według miar obowiązujących do roku 1835: 1 w.=1,07688 km.

³¹ Dziedzicami Pustowarówki byli Bonawentura i Joanna Zalescy. Gospodynię Pustowarówki, Joannę Zaleską, darzył jakiś czas Mickiewicz odwzajemnionym uczuciem; upamiętnił ją dwoma wierszami i dedykacją *Konrada Wallenroda*.

³² Czyli było inaczej, niż twierdził Michał Witkowski, który w obszernym studium poświęconym „stebłowskiej zagadce” twierdził, że pierwsze odwiedzone miejsce stanowiła Stebłówka. Por. Witkowski 1956: 349–395.

Horodyszczem, do leśniczówki Legranda, będącego szwagrem Jeżowskiego; mieli tam spotkać się z nim i zapewne z Janem Krynickim, by razem ruszyć dalej. Na tych trzech etapach wędrówki Mickiewicz i Malewski wykazali się niemałą biegłością logistyczno-topograficzną. Odwiedziny trwały do dwóch dni, drogę między nimi pokonywali w zaplanowany sposób: każdorazowo w jeden dzień.

Ostatni odcinek jazdy do Jelizawietgradu przebiegał już traktem pocztowym. Trasę przebyli w dwa dni i 13/25 lutego (w piątek) zameldowali się u gubernatora wojskowego i kuratora oświaty odeskiej Jana Witta. Następnego dnia czekała ich długa jazda do Odessy: 313 kilometrów, zapewne w dwóch etapach, z noclegiem po drodze. Był to ostatni odcinek ich podróży wiodącej z Petersburga do Odessy.

Odcinek podróży	Data wyjazdu	Data przyjazdu	Dystans (w km)
z Petersburga do Kijowa	26 I/7 II (poniedziałek)	4/16 II (środa)	1302,6
z Kijowa do Pustowarówki	6/18 II (piątek)	6/18 II (piątek)	14,5
z Pustowarówki do Steblowa	9/21 II (poniedziałek)	9/21 II (poniedziałek)	112,9
ze Steblowa do Świniarki	11/23 II (środa)	11/23 II (środa)	31
ze Świniarki do Jelizawietgradu	12/24 II (czwartek)	13/25 II (piątek)	131
z Jelizawietgradu do Odessy	14/26 II (sobota)	17 II/1 III (wtorek)	313

Dojechali na miejsce 17 lutego/1 marca, pokonując w 22 dni trasę liczącą 1905 kilometrów.

W wyznaczonym terminie nowo przybyli stawili się w miejscu pracy; dla Jeżowskiego i Mickiewicza miało to być Liceum Richelieu. Okazało się jednak, że szkoła ma kompletną obsadę nauczycielską i nie jest w stanie przydzielić przyszłym żadnym zajęć. Mimo tego, zgodnie z poleceniem kuratora,

wyznaczono obydwom mieszkanie w starym gmachu licealnym (na ostatnim piętrze na prawo od schodów) i pozwolono używać stołu razem z innymi profesorami. Miał tedy Mickiewicz mieszkanie, stół i płacę wyznaczoną, ale pomimo tego wszystkiego ani on, ani Jeżowski żadnego nie pełnili obowiązku (Ziemia 1884: 220).

Zaleconego zatrudnienia nie było, ale w ślad za nieczynnymi nauczycielami ruszyły z najwyższego piętra władzy urzędowe ukazy. Imperator, który życzył sobie raportów z rogatki stolicy o przyjezdnych i wyjeżdżających z Petersburga w danym dniu (Gomulicki 1949: 40), „w otrzymanym spisie własnoręcznie

podkreślił nazwiska Malewskiego, Jeżowskiego, Mickiewicza, Michalewicz, Daszkiewicz i Kozłowskiego i rozkazał ich odwołać z miejsc przeznaczenia” (Bujakowski 1914: 556).

Szef Głównego Sztabu Aleksandr Dybicz uruchomił 3/15 lutego ministra oświaty Szyszkowa:

Jego Cesarska Mość, dowiedziawszy się z raportu o przejeżdżających, że 26 ubiegłego stycznia wyjechali stąd do Elizawetgradu, przeznaczeni do liceum Richelieu’go, kandydaci Wileńskiego Uniwersytetu Jeżowski i Mickiewicz, Najwyżej rozkazać raczył, ażeby kandydatów i profesorów Wileńskiego Uniwersytetu, wydalonych stamtąd z powodu ostatnich wypadków, nie przynajmniej do liceum Richelieu’go i w ogóle do południowych prowincji (Bujakowski 1914: 554).

Jednak Mickiewicz i Malewski 6 lutego znajdują się już w Pustowarówce. Nakaz wycofania Jeżowskiego, Mickiewicza i Malewskiego do wewnętrznych rosyjskich guberni dociera do Odessy tydzień po ich przybyciu.

Z opóźnieniem, ale ruszyła machina, której celem była realizacja carskiej woli. Zaczęła się długotrwała wymiana korespondencji, którą sygnowali: Naczelnik Głównego Sztabu Jego Cesarskiej Mości Aleksandr Dybicz, Minister Narodowego Oświecenia Aleksandr Szyszkow³³, Ministerstwo Finansów, generał-gubernator moskiewski ks. Dmitrij Golicyn, szef Archiwum Kolegium Spraw Zagranicznych Paweł Diwow, kurator Wileńskiego Wydziału Szkolnego Nikołaj Nowosilcow, rektor Cesarskiego Uniwersytetu Wileńskiego Wacław Pelikan, dowódca wojsk w guberni chersońskiej i kurator odeskiego wydziału nauczania generał Jan Witt, szefowie kancelarii, urzędnicy. Kilkanaście obszernych listów, wyjaśnień i konkretnych poleceń, szczęśliwie wydobytych z rosyjskich archiwów tuż przed I wojną światową, składa się na pokaźny wolumin (Bujakowski 1914: 551–564). Mógłby on nosić tytuł: gdzie i w jakiej funkcji zatrudnić urzędnika dwunastego stopnia (czyonu), kandydata filozofii, Adama Mickiewicza.

Były kowieński nauczyciel otrzymał prawo, jak inni odessy zesłańcy, wytypowania miejsca, gdzie chciałby pełnić urzędową służbę. Decydenci wskazują na trudności kadrowe i finansowe: nie mają wolnych etatów ani środków na ewentualną pensję. Chcieliby wiedzieć, jakiej przewiny dopuścił się ten właśnie osobnik, jeden z grona dziesięciu osądzonych i skazanych na wysiedlenie filomatów³⁴. Jak go dozorować? Jakie ma talenty? Sugerowano, że musiałby najpierw

³³ „Admirał Szyszkow, ożeniony z Polką, Julią Narbuttówną, wdową po Łobarzewskim, a do tego kuzynką Przeclawskiego, może już dla tych samych powodów miał pewne względy dla Mickiewicza” (Ziemia 1884: 218). Szyszkow, admirał z wojny ze Szwecją, literat, w roku 1824, mając 70 lat, został ministrem oświaty (pełnił ten urząd do 1828 roku). Por. Gomulicki 1949: 12–13.

³⁴ [Golicyn:] „A ponieważ ten Mickiewicz jest z liczby członków towarzystwa filomatów, którego zamiary rząd uznał za naganne i o którym nie mam najmniejszej wiadomości, przeto

dowieść, pracą i bez pensji, przydatności do służby. Wyniknęła kwestia dyplomu poświadczającego odbyte studia i zdobyte kwalifikacje tudzież rozstrzygnięcie, jaki czyn mu przysługuje, a w konsekwencji: wysokość uposażenia.

Machina działała precyzyjnie, cierpliwie, bez nerwowego pośpiechu. Członkowie konsylium wykonywali swą pracę z poczuciem wagi sprawy i z niejakim, zdawałoby się, namaszczeniem. Mickiewicz zaś doskonale rozgrywał swoją partię. Odpowiednio zdyscyplinowany, rzetelnie, choć lakonicznie informował o przebiegu studiów i pracy nauczycielskiej. Zwrócił uwagę na niejednoznaczność i luki w dokumentacji, kwestie, które należało rozwikłać, aby ustalić faktyczny stan rzeczy. Służy pomocą – i spowalnia grę.

Najwyższą ocenę na studiach otrzymał jedynie z logiki: znakomity³⁵. Sprostał wyższej matematyce, lubił szachy, zasiadał z chęcią do kart, lecz tylko w grze kombinacyjnej: kiksie (jednej z kilku gier poprzedzających brydża).

Czekając na decyzję, korzystał w Odessie z uroków życia oferowanych mu przez tamtejsze salony. Zachłysnął się pięknem Krymu, nie pozostawał obojętny na niewieście ponęty. Miał za dnia towarzystwo carskiego agenta (rzekomego entomologa), przez czas jakiś poświęcał noce Karolinie Sobańskiej, siostrze pisarza Henryka Rzewuskiego, kochance Jana Witta i wywiadowczyni w służbie szefa tajnej policji.

najpokorniej proszę W.E. zaszczycić mię łaskawą wiadomością o zasadach, jakimi kierowało się wspomniane towarzystwo i filareci, ażeby można było wiedzieć, jaki należy mieć nadzór nad ludźmi tego rodzaju [...]

[Szyszczok:] W odpowiedzi na pismo Waszej Ekscelencji z dn. 19 września pod Nr 83 z żądaniem wiadomości o zasadach, jakimi kierowali się filomaci i filareci mam honor zakomunikować co następuje:

Duch reformowania umysłów, panujący w większej części niemieckich uniwersytetów, przeniknął i do szkół, składających wileński wydział szkolny. Dwa towarzystwa w jednym gimnazjum i trzy w uniwersytecie: filomatów, promienistych i filaretów, pod skromnym pozorem doskonalenia się w naukach, zamierzały wykształcić w pewnym kierunku umysłowym wychowawców młodzieży, a przez to w sposób najskuteczniejszy wpływać na wychowanie całego przyszłego pokolenia, wdrażać w młodociane umysły i serca zatwardziałą nienawiść ku Rosji i marzenia o odzyskaniu niepodległości Polski; podobnie jak studenckie towarzystwa w Niemczech dążyły do utworzenia jednolitego państwa germańskiego. Zarówno tam, jak i tutaj, ukrytym celem stowarzyszeń była rewolucja umysłów” (Bujakowski 1914: 559–560).

³⁵ „Księga zdań profesorów C. Uniw. Wileń. o postępcu uczniów Seminarium Nauczycielskiego z r. 1818/1819.

Logika.	Postępek	
	z I półr.	z II półr.
Mickiewicz Adam	znakomity	egzaminu drugiego nie zdawał dlatego, że się podał na stopnia magistra”
	(z pięciu innych nikt nie ma znakomitego)	

(Bujakowski 1914: 534).

Jego koledzy – Jeżowski i druh serdeczny Malewski – dawno wyjechali, a on przetrwał w Odessie dziewięć miesięcy. Pożegnał ją nostalgiczno-melancholijnym wierszem³⁶, może przeczuwając, że były to najszczęśliwsze miesiące jego życia.

Odesłany do Moskwy, wyruszył 12/24 listopada 1825 roku, tym razem sam. Była to trzecia jego służbowa jazda w imperium z woli Najwyższej. Szysz-kow informował Golicyna, że zastosował się do jego sugestii i Mickiewicz otrzymał podorożne, progony „i zasiłek taki, jaki otrzymał kandydat Jeżowski, t.j. 300 rubli” (Bujakowski 1914: 561). Wyposażono poetę z kasy Liceum Richelieu, jak dowodzi upomnienie się Wittta o zwrot wyasygnowanej kwoty: „Przy tym pokornie donoszę, że wskutek zalecenia W. E. i uchwały Zarządu Liceum Richelieu’go, wydano Mickiewiczowi na »progony« i wydatki podrózne 465 rb. 01 kop. z sum licalnych, oraz upraszam najpokorniej W. E. wydać odpowiednie rozporządzenie o zwrocie tych pieniędzy” (Bujakowski 1914: 560–561).

„O podróży Mickiewicza z Odessy do Moskwy, mało posiadamy szczegółów” – powtórzyć przychodzi za jego synem i autorem najszczegółowszej biografii (Władysław Mickiewicz 1929: 225). Fakt ten jest tym dziwniejszy, iż podróż z niebyt zasobnym portfelem trwała miesiąc: od 12/24 listopada do 12/24 grudnia 1825 roku. Krócej jechał poeta służbowo z Petersburga do Kijowa – ledwie w dziewięć dni przebył z Malewskim i Jeżowskim 1303 kilometry. Ale, przypomnijmy, do celu – czyli Odessy, miejsca zatrudnienia – dotarli dopiero w dwudziestym drugim dniu podróży. Powodem były dwudniowe postoje: trzykrotnie w gościnnych polskich dworach, ostatni zaś w siedzibie kuratora Liceum Richelieu – z meldunkowego obowiązku. Zwłoka w kolejnej, drugiej z rzędu podróży służbowej także wyniknęła z zatrzymania się, ale tym razem na dłużej, u przyjaciela – Ignacego Daniłowicza w Charkowie (Władysław Mickiewicz 1929: 225–226). Podkreślmy, że obie te jazdy odbył Mickiewicz w czasie rosyjskiej mroźnej zimy. Ale w pierwszej im dalej, tym było znośniej i cieplej, w drugiej odwrotnie – krajobraz zyskiwał stopniowo lodowe kształty i temperaturę³⁷. Zwraca uwagę, że we wszystkich listach Mickiewicza pisanych z drogi lub po podróży nie ma jakichkolwiek utyskiwań, ba – choćby wzmianek o doznawanych trudach i uciążliwościach. Przemieszczanie się zimą miało jedną znakomitą przewagę: pozwalało uniknąć wiosenno-jesiennych roztopów i błotnisk oraz

³⁶ *Dumania w dzień odjazdu. 1825. 29 Octobra, Odessa* (Mickiewicz 1972b: 85–86).

³⁷ Pamięć przywołuje passus z *Drogi do Moskwy* (Mickiewicz 1981: 260):

„Po polach białych, pustych, wiatr szaleje,
Bryły zamieci odrywa i ciska,
Lecz morze śniegów wzdęte nie czernieje,
Wyzwane wichrem powstaje z łożyska
I znowu, jakby nagle skamieniałe,
Pada ogromne, jednostajne, białe”.

letnich stwardniałych wybojów i dziur. Zimowa sanna zapewniała jazdę posuwistą, wygodną i najszybszą. Uwzględniał to urzędowy terminarz dróg pocztowych, w ciągu jednej godziny przewidywano pokonywanie zimą 12 wiorst, latem dzieściu, jesienią ośmiu (Gomulicki 1976: 21).

Pobyt w Moskwie Mickiewicza i Malewskiego, rzekomo zatrudnionych przez sprzyjającego im gubernatora, ks. Golicyna, trwał niemal równo dwa lata: od 12/24 grudnia 1825 do 1/13 grudnia 1827 roku. Przez długi okres, zmieniając sześciokrotnie kwatery, mieszkowali odeską trójką; w maju 1827 roku wyprowadził się wykładający w uniwersytecie Jeżowski. Do wyjazdu z Moskwy Mickiewicz i Malewski kontynuowali swoiście jednolity emigracyjny byt. Czasu mieli pod dostatkiem, niedostatek doskwierał im cały czas. Wiemy o tym sporo dzięki słanym do rodziny listom Malewskiego, wprowadzonym cytatami do biografii Mickiewicza piórem jego syna. Praca w gabinecie gubernatora była w przypadku poety czystą, bezpiękną fikcją. Mickiewicz porządkował i pomnażał dorobek: korespondencyjnie zabiegał o przychody ze sprzedaży dwóch tomów poezji, opublikował sonety, skończył *Konrada Wallenroda*. Nominalnie był nieopłaconym urzędnikiem/czynownikiem, Malewski zaś pobierał u Golicyna skromne uposażenie. Z biedy i pieniężnych kryzysów ratowały go (i Mickiewicza) gotówkowe zasiłki ojca; tak się stało w lutym 1827 roku, gdy nie było czym opłacić czynszu.

Mickiewicz szybko włączył się w literackie środowisko Moskwy, obaj przyjaciele stali się chętnie zapraszaniymi ulubieńcami intelektualno-towarzyskiej elity. Bywanie na salonach i proszonych obiadach nie przerodziło się jednak w uzależnienie; dalecy byli od bezwolnego pograżenia się w światowym życiu. Latem przenieśli się do wynajętej wiejskiej kwatery, drewnianej oficyny pałacu Razumowskiego na Grochowym Polu, i byli z tego bardzo radzi. Zasypany biletami przyjmowali, jak pisał Malewski, co trzecie ponawiane zaproszenie³⁸. Kiedy temperatura spadła, bywanie poza domem przynosiło konkretną doraźną korzyść. 10/22 października Malewski informował: „mróz uderzył i trzeba było wynieść się na głowę”; z pałacu Razumowskiego przenieśli się na ulicę Kiszowską. Miesiąc później stwierdzał: „to zły demon mi podszeptał, żem najął terazniejszą kwatere. [...] Adama poezja dzwoni zębami i moja proza nie lepiej. Jak Lapończyk siedzę okryty kożuchem i tak zimno, i zimno!” A dalej, zmieniając temat, donosił:

Ta pani Wołkońska [...] daje wyśmienite obiady, jak gdyby wiedziała, że bez tej przynęty nieprędko zawitamy. Gdyby można chodzić do niej nie w białej chustce, nie w białych rękawiczkach i choć z dwudniową brodą. [...] A jak tam ciepło! Na schodach cieplej niż u mnie przy piecu (Władysław Mickiewicz 1929: 287–288).

³⁸ Malewski do rodziny 15/27 sierpnia 1827 roku: „Podróż do niej [Wołkońskiej] zawsze kilka złotych kosztuje, ale nie można odmawiać ustawicznie. [...] Co tydzień prawie dwa obiady odmawiamy, a na trzeci jedziemy” (Władysław Mickiewicz 1929: 282).

Kolejną zimową jazdę – od 1/13 do 4/16 grudnia 1827 roku – odbył Mickiewicz wraz z Malewskim w delegacji gubernatora moskiewskiego, ks. Golicyna, udającego się do Petersburga³⁹. Wyjazd do stolicy był poecie na rękę: mógł pobyc z przebywającym nad Nową w interesach rodzinnych bratem Aleksandrem oraz zetknąć się z bawiącymi tam przyjaciółmi, Joanną i Bonawenturą Zaleskimi. Przyszło mu także zająć się korektą *Konrada Wallenroda*. Nie powiodły się natomiast starania, by w stolicy uzyskać zgodę na wydawanie własnego polskiego pisma literackiego „Iris”.

Jeżeli o drodze z Odessy do Moskwy wiedzieliśmy niewiele (podorożne, pohrony, rządowa suma na samą podróż, dłuższe zatrzymanie się u przyjaciela w Charkowie), to o jeździe do Petersburga wiemy jeszcze mniej. Ekipa Golicyna zapewne korzystała z pocztowych koni, ale bodaj nie z pocztowych sani. Z postoju w połowie drogi, za Twerem w Torzku, Mickiewicz wysłał list do Cypriana Daszkiewicza. Miasteczko służyło ze srebrnych haftów na safianie, przyjaciele dołączyli do przesyłki „po pasku srebrnym” dla swoich – w przyszłości – żon: Heleny i Celiny Szymanowskich (Mickiewicz 1998: 437).

Sława wielkiego poety towarzyszyła Mickiewiczowi w entuzjastycznie komentowanych spotkaniach z umysłową i towarzyską elitą stolicy. Szczególny rozgłos zyskały kontakty z Aleksandrem Puszkinem, poznanym wcześniej w Moskwie. Głośnym echem odbił się imieninowy wieczór Mickiewicza 24 grudnia 1827 roku, którego ukoronowanie stanowiła improwizacja w gronie 40 gości tragedii *Samuel Zborowski* (Władysław Mickiewicz 1929: 292).

Pobyt w Petersburgu trwał niecałe osiem tygodni: od 4/16 grudnia 1827 do 27 stycznia/8 lutego 1828 roku. Brat poety Aleksander informował z Petersburga Joachima Lelewela: „Od trzech tygodni przybyli tu Adam Mickiewicz i Franciszek Malewski w orszaku ks. Gubernatora moskiewskiego. Malewski może w Petersburgu zostanie, a Mickiewicz za kilka dni [...] nazad do Moskwy wróci” (Gomulicki 1949: 219). Na zimową jazdę Mickiewicz zaopatrzył się w skóry, jak wcześniej w podróż odeską jego przyjaciel i towarzysz. Być może o zakupie zdecydowały doświadczenia z podróży odbytej 56 dni wcześniej. Malewski informował siostrę: „Adam za 600 rubli sporządził niemałe i paradne niedźwiedzie” (Władysław Mickiewicz 1929: 342). Wydatek był znaczny – jeżeli wyłożył rublami w srebrze, to suma odpowiadała jego dwumiesięcznej onegdaj pensji nauczycielskiej w Kownie. Gdy zaś w asygnatach, to i tak było to ponad wspomniane uposażenie: 400 rubli. Mickiewicz pojechał sam, Malewski starał się o posadę w Petersburgu i ostatecznie ją zyskał, razem ze stabilizacją i apanażami ([Rymkiewicz] 2001b: 290).

³⁹ „16 listopada Malewski odebrał bilet z doniesieniem, że »książę (Golicyn) wyjeżdża 1 grudnia« [do Petersburga]. I my będziemy musieli w tym czasie wyjechać” (Gomulicki 1949: 210).

Po powrocie korzystał Mickiewicz z gościny u stabilnego finansowo, pracującego w banku, Daszkiewicza. Nie zamyślał zabawić długo. Pisał do Odyńca 22 marca/3 kwietnia 1828 roku: „Jestem od miesiąca przeszło w Moskwie i czekam suchej drogi, aby znowu udać się do Petersburga, gdzie podobno osiadę. [...] W Moskwie zaczyna mi się przykrzyć” (Mickiewicz 1998: 451–452). Może było tak, ponieważ skończył się karnawałowy ciąg głośnych jego improwizacji, godnie kontynuujący także petersburskie sukcesy; powrócili do Odessy bliscy mu Zalescy; zmarła przyjaciółka Kapitolina Krasowska, kolejny obiekt zauroczeń. Mickiewicz po raz trzeci zwrócił się do swego zwierzchnika, ks. Golicyna, z prośbą o urlop⁴⁰: „w nadziei, że łatwiej znalazłbym w Petersburgu miejsce w rodzaju poprzedniej służby” (Mickiewicz 1998: 464–465). 13/25 kwietnia 1828 roku otrzymał zgodę. Pożegnany serdecznie przez rosyjskich przyjaciół, obdarowany przez nich srebrnym pucharem, wyjechał do stolicy 19 kwietnia/1 maja. Jak poprzednio, w połowie drogi wysłał list do Daszkiewicza z doraźnymi dyspozycjami. Jest to jedyna informacja, która odnosi się do przemierzanej po raz wtóry drogi Moskwa – Petersburg. O ostatniej podróży Mickiewicza na trasie Petersburg – Moskwa utarło się sądzić, że jej celem było pożegnanie przed wyjazdem z Rosji kolegów i przyjaciół; brakuje jednak owoczesnych konkretyzujących przekazów. Poeta wrócił do Petersburga 17/29 kwietnia 1829 roku (Gomulicki 1949: 319). Pisał do Odyńca tydzień później: „Powróciłem niedawno po złej drodze z Moskwy. Widzisz, jakim zrobiłem się nomadem, sto mil po śniegach topniejących i rzekach łamiących się przelecieć, niczym dla mnie. Rozpoczynam teraz podróż dłuższą jeszcze” (Mickiewicz 1998: 585). Znamienne: na ostatnim etapie wielokrotnych jazd po Imperium Mickiewicz wystawił sobie wysoką ocenę, a wcześniej w żadnym liście nie wspomniał o trudach podróży. Rzecz to godna zapamiętania, ciekawy rys wzbogacający charakterystykę poety.

Pokonanie drogi z Moskwy do Petersburga zajmowało Mickiewiczowi cztery dni intensywnej jazdy po kilkanaście godzin. Odległość między tymi miastami wynosiła mniej więcej 700 kilometrów, poeta ją zaokrąglił – sto mil to 746 kilometrów. Tych 700 kilometrów pokonywał Mickiewicz pięciokrotnie: był w podróży w sumie przez 20 dni, przemierzył 3500 kilometrów; dwa razy jechał zimą, ostatni – wiosną.

Wraz z coraz rozleglejszym i potęgującym się aplauzem dla poetyckiego geniuszu Mickiewicza zmieniała się jego pozycja społeczna. Powszechny podziw zbiegł się z nastaniem swoistej urzędniczej swobody, a zarazem z wkroczeniem w strefę finansowej samowystarczalności. Od roku 1826 zaczyna się trwający do wyjazdu z Rosji okres prosperity, której źródłem stała się atrakcyjna oferta

⁴⁰ W sumie Mickiewicz występował o urlop siedmiokrotnie, przeważnie na 28 dni; zawsze otrzymywał zgodę.

wielorako rozprawdzanych, różnotematycznych i poczytnych utworów. Lepiej lub gorzej, w miarę szybko lub powolnie spływały kwoty za bilety prenumeraty oraz za zbyt opublikowanych tomów od wydawców oraz kolegów podejmujących się kolportażu. A tomów tych było sporo: *Sonety* (Moskwa, 1826), *Konrad Wallenrod* (Petersburg, 1828), dwutomowe *Poezje pomnożone* (Petersburg, 1829). Publikacje utworów wyszły w roku 1828 poza obszar Rosji. „W Paryżu [w 1828 roku] ukazały się dwa [...] tomy *Poezji*, ogłoszone na dobro autora staraniem L. Chodźki i kosztem hr. Klementyny Ostrowskiej, a w Poznaniu cztery tomy staraniem J. Muczkowskiego” (Mickiewicz 1998: 441); obie pozycje uzupełniono tomami odpowiednio trzecim i piątym w 1829 roku.

Dzięki zaletom charakteru Mickiewicz jednal sobie przyjaciół i ludzi mu życzliwych. To profitowało: w Paryżu drukiem tomów *Poezji* zajmował się Leonard Chodźko, z Warszawy pilnował interesów wydawniczych w Poznaniu Lelewel, któremu poeta dał wolną rękę we wszelkich poczynaniach i rozliczeniach. Malewski w czasie ostatniego przebywania razem w Petersburgu prowadził *Rachunek kosztów i przychodów drugiego wydania „Poezji”* i sporządził *Ogólne wiadomości o wydaniu „Poezji” w Petersburgu 1829*; kryją się w tych zestawieniach nazwiska dziesiątków sprzymierzeńców poety. Z rosyjskiej korespondencji Mickiewicza definitywnie zniknęły, natrętnie stałe w czasach kowieńskich, utyskiwania na finansową niedolę udręczonego dłużnika. Malewski, któremu przekazał poeta w szczegółowej plenipotencji pełnię praw do reprezentowania go w Rosji, po jego wyjeździe informował w liście Lelewela: „Wyjechał dobrze na cały rok zaopatrzony. Przesłanych dawno 150 r. i 2550 r. assyg. wziął ze sobą. Zostawił mi zarząd swoich interesów, które w dobrym są w stanie” (Gomulicki 1949: 328).

Mickiewicz przez cały ciąg bycia w Rosji urzędnikiem dwunastej klasy, całkowicie zależnym od Najwyższej Woli, dokładał starań, aby doraźnie luzować więzy. Kiedy począł „zaniemagać” w Kownie, zadbał u odpowiednich lekarzy o świadectwa potwierdzające niedomogi jego zdrowia i uzasadniające dwukrotne uzyskanie urlopów na leczenie. Ten stan rzeczy sprzyjał później staraniom o paszport. Między wrześniem 1828 a kwietniem 1829 roku Mickiewicz dwukrotnie wystąpił o urlop (i otrzymał go) z powodu choroby; do drugiej prośby dołączył świadectwo lekarskie: „zapadł na febrę, połączoną z silnym kaszlem i bólem w piersiach” (Mickiewicz 1998: 544). W grudniu 1828 roku zwrócił się w piśmie adresowanym do „Szefa żandarmów Aleksandra Benkendorfa” o zezwolenie na wyjazd za granicę ze względu na konieczność leczenia. Drogą służbową poprzez wielkiego księcia Konstantego prośba zyskała w marcu 1829 roku akceptację Jego Cesarskiej Mości. W uzasadnieniu znalazło się określenie stanu zdrowia Mickiewicza jako „nie rokującego mu długiego życia” (Mickiewicz 1998: 532–537). Od 1826 roku, wkładając wiele wysiłku w druk i kolportaż swoich dzieł, poeta

starał się zgromadzić środki na finansowe zabezpieczenie pobytu za granicą. Gdy wreszcie uzyskał paszport, uprzedzony przez rosyjskich przyjaciół, którzy administracyjnie opóźniali wykonanie powziętej już decyzji o cofnięciu pozwolenia na wyjazd, w ostatniej chwili wypłynął z Kronsztadu angielskim parostatkiem do niemieckiej Lubeki⁴¹.

Co w kufrze

Dla pisarza artykułem pierwszej potrzeby było w owym czasie pióro jako takie: luksusowe łabędzie, powszechne gęsie. Używano ich nie tylko w domu, także w podróżach, oczywiście poza pojazdem, chociaż ołówek, już dostępny w dzisiejszej postaci, był bardziej poręczny. Zamierzali skorzystać z ołówków słuchacze imieninowej improwizacji Mickiewicza 24 grudnia 1827 roku. Jej przebieg zapamiętał i skrupulatnie opisał Mikołaj Malinowski, przyjaciel poety i bystry obserwator. „Wtem do krzesła postawionego na środku sali przyniesiono stoliczek a na nim spory puchar wody selcerskiej, zmieszanej z kieliszkiem wina szampańskiego. Malewski ostrzegł, aby nikt nie myślał pisać, chociaż już 12 ołówków było przygotowanych” (Malinowski 1907: 65).

Mickiewicz każdą dłuższą przerwę czy wręcz pobyt, jak u Daniłowicza w Charkowie, wykorzystywał do korespondencji. Najczęściej były to formy krótkie – bilety, okazjonalne winszowania, jednokartkowe komunikaty, dyspozycje. Rzadziej, bo tylko w czasie większych przestojów w podróży, słał poeta szersze relacje o aktualnościach. Nie sposób sobie wyobrazić, ile gęsich piór zużył w swych pisarskich robotach. Ale i on trzymał się reguły: pisarz o piórach nie pisze.

Odstępstwo od tej reguły mogło nastąpić w przypadku, gdy poeta – dbały o estetykę listu – czuł się w obowiązku wytłumaczyć z lichego pióra i papieru: „Ledwie śmiem razić oczy Pani tak nieczytelnym i brudnym pisaniem. Jesteśmy w nowej kwaterze, chwytam pióro i kartkę, jaka się pod rękę nawinie” (list do Joanny Zaleskiej z 27 września ss. 1826 roku [Mickiewicz 1998: 367]).

Oczywiste pozostawało, że pióra są niezbędne i muszą wraz z inkaustem znaleźć swoje miejsce w podróżnym bagażu. Zdarzyło się Mickiewiczowi, że o zapasie piór zapomniał, kiedy przeprowadził się razem z Malewskim w 1827 roku do ich wiejskiej letniej kwatery w oficynie pałacu Razumowskich (Mickiewicz 1998: 415).

Jak mogłoby wyglądać wzorcowe instrumentarium pisarza-korespondenta, sądzić można z listu Mickiewicza do Zofii Malewskiej z 2/14 maja 1825 roku:

⁴¹ O dramatycznych okolicznościach pospiesznego opuszczenia carskiego imperium por. [Zielińska] 2001: 606–607.

Uprosiłem kartkę papieru u Franusia [Malewskiego], aż oto naprzeciwko mnie zasiada pan Józef Jeżowski z całym przyborem korespondencji. Z najpiękniejszych arkuszy welinowych wybiera najpiękniejszą ćwiartkę, temperuje najpiękniej najpiękniejsze pióro, widzę z uśmiechającej się twarzy, jak mu płyną dowcipne komplementa [...]. Teraz znowu straszniejsze jeszcze aparaty, cyrkle, globusy, pędzelki, farby... Miał być zdjęty plan królestwa czarnomorskiego i przesłany Pani, jako Monarchini (Mickiewicz 1998: 337).

Pakowanie niezbędnego dobytku przed zmianą adresu było dla filomackiego grona – najpierw studentów, potem zesłańców – czynnością niemiłą, ale częstą. Opisową ilustrację konkretnego przypadku znajdujemy w liście Jana Czczota wysłanym z Wilna 11/23 stycznia 1820 roku do Mickiewicza po przeprowadzce na ulicę Orłową: „Do północy z górą godziny [...] gramoliłem się w moich książkach, papierach, etc., etc. Książki jedne powijmowałem, drugim głupsze, na głucho do kufra zapakowałem” (*Listy do Adama Mickiewicza* 2014a: 505). Potem nastąpiła segregacja oraz palenie rozmaitych świstków i listów. Wiersze uznane za godne poprawienia trafiły powiązane do kufra, resztę unicestwiono, napelniając stancję dymem. Na koniec dokładnemu obejrzeniu i wyborowi podlegały wszelkie miłe sercu mecyje.

Podróżujący Mickiewicz nie był zakładnikiem bagażu. Gdy się spieszył, wyruszał, nie bacząc na braki w ekwipunku. Wyjazdy następowały wczesnym rankiem, aby pokonana w tym dniu droga pozostawała jak najdłuższa. Udając się do Petersburga po dwóch latach przebywania w Moskwie, pisał do Marii Szymanowskiej 1/13 grudnia 1827 roku: „Pani mojej zasłałem pozdrowienie i pożegnanie o trzeciej godzinie z rana, pakując się do drogi wśród hałasu i bezładu” (Mickiewicz 1998: 435). W korespondencji wysyłanej z Petersburga prośb o dostanie rzeczy osobistych, zostawionych w moskiewskim mieszkaniu dzielonym z Daszkiewiczem, jest niewiele i chodzi przeważnie o książki. Te niezabrane, a potrzebne w stolicy i tak musiały z racji wagi wędrować pocztą. Kłopot istotny pojawił się przy drugim wyjeździe z Moskwy do Petersburga 19 kwietnia/1 maja 1828 roku; może zawiniła pożegnalna uczta, której fundatorzy, rosyjscy przyjaciele-pisarze, podarowali Mickiewiczowi srebrny puchar z ośmioma wygrawerowanymi podpisami. O prezent ten, przegapiony przy pakowaniu, zwracał się poeta do Daszkiewicza dwukrotnie. W liście wysłanym na początku maja ss. wyliczał: „czekam rzeczy moich: przyszliz i kołdrę przez jaką okazję albo dyliżansem, jeśli niedrogo, i kilka sztuk bielizny pozostałej, bo muszę ją tu na nowo kupować (mianowicie gatki), książki ruskie, Szekspir, puchar” (Mickiewicz 1998: 474). Ostatecznie przesłany zapewne okazją ten tak ważny dla poety puchar trafił w jego ręce i dotrwał do naszych czasów.

Kiedy miał koło siebie filomackich przyjaciół, biegłych w przeprowadzkach wynikających z łaskawości Najwyższej Woli, sprawa była prosta. Na miarę symbolu zakrawa fakt, że koledzy Mickiewicza zajęli się pakowaniem jego kufra i wtedy, gdy inaugurował pobyt w Imperium, i wówczas, gdy ostatecznie je opuszczał. Jest też dodatkowy zbieg okoliczności: w jednym i drugim wypadku znajdował się przy nim Odyniec. Za pierwszym razem bagaż mu częściowo kompletował, a przy wyjeździe z Rosji był świadkiem wyposażania Mickiewicza w drogę do wolności. Oba zdarzenia przywołał po latach we właściwy sobie sposób, kreśląc obraz barwny, niekoniecznie jednak w każdym szczególe wiarygodny.

W pięciostronicowej wileńskiej relacji Odyńca – od odebrania i pokwitowania przez Mickiewicza nocą 22 października/3 listopada 1824 roku nakazu udania się do Petersburga, do pożegnania odjeżdżających w kibitkach filomackich wysiedleńców cztery dni później – nie ma bezpośrednich informacji o pakowaniu bagażu poety. Można sądzić, że Mickiewicz zbytnio się ekwipunkiem nie przejął, czynił natomiast zadość etykiecie, rodzinnym dyspozycjom, urzędowym poleceniom. Napisał i wpisał dwa sztambuchowe wiersze opatrzone okolicznościowymi adnotacjami, odbył pożegnalne wizyty, przekazał bratu Franciszkowi plenipotenccje w kwestiach majątkowych, wystawił upoważnienie dotyczące pozostawionych egzemplarzy *Poezji*, pokwitował odebranie podróżnego i prohonnych 130 rubli i 8 kopiejek, zobowiązując się zarazem do niezwłocznej jazdy do Petersburga. Według Odyńca, podobnie byli zajęci pozostali zesłańcy: „Nazajutrz ruch gorączkowy panował w całym naszym koleżeńskim gronie. Termin wyjazdu był ogólny dla wszystkich, tylko że w kilkogodzinnych odstępach, aby koni na stacjach nie zbrakło. Wyjeżdżający zatem załatwiali każdy swe interesa, a mający pozostać dopomagali im do wyboru” (Odyniec 1884: 292). Stosunkowo niedawno skonkretyzował tę pomoc archiwalny dokument, ilustrujący bezpośredni udział Odyńca w wypełnianiu podróznego kufra Mickiewicza (Odrawąż-Pieniążek 1998: 81–84). Jest to karta papieru o wymiarach 24x9,8 cm, nosząca tytuł: *Rejestr Bielizny Adama / 1824 roku. Pazdzier. N. – 23.d.* Rejestr nie dotyczył wyłącznie bielizny, pakowane do kufra rzeczy rozpiisał Odyniec na 24 asortymentowe pozycje. W sumie podstawowe wyposażenie liczyło 64 przedmioty, a zapewne doszły do niego jakieś wybrane książki oraz cenione pamiątki. Odnotować wypada liczebność sztuk w niektórych pozycjach, najczęściej jest koszul – 14 i gacek/spodni – siedem, ale przecież to odzienie powszednie. Skromna okazuje się liczba butów: trzy pary. Zauważmy, że znalazło się miejsce na dwa fraki i jeden „mundur haftowany”, ponadto na skórzaną poduszkę i takiż materac.

Istniał jeszcze drugi, nieznanym dzisiaj, rejestr podróznego bagażu Mickiewicza. Analogia jest uderzająca: w podobnych okolicznościach, w tym samym gronie, z identyczną rolą Odyńca, domykała się klamrą rosyjska epopeja poety.

Tym razem, również w pośpiechu, koledzy pakowali ekwipunek poety nie na wyjazd, lecz na wyjazd z Rosji. 13/25 maja 1829 roku, w przeddzień wyruszenia do Kronsztadu, skąd miał odpłynąć do Lubeki, Mickiewicz spędził wieczór w teatrze z Odyńcem, towarzysząc Marii Szymanowskiej.

Północ już była – opowiada Odyniec – kiedyśmy wrócili do domu. Ale tu znowu niepodziewana scena! Po wszystkich kątach zapalone świece, w środku pokoju nastole podróżny tłumok [?] Adama otoczony stosem odzienia i bielizny, które pan Franciszek (Malewski) przynosi, a Marian Kudrawy (Piasecki) pakuje. On to przed dwiema godzinami przyniósł właśnie wiadomość o zmienionym nagle terminie wyjścia parostatku, a że u niego wszystko idzie czwale, nie czekając na przyście Adama, sam zajął się pakowaniem rzeczy. Adam ani się mieszał do tego, rozmawiając z panem Franciszkiem, którego ja zastąpiłem w pomaganiu do pakowania i w pisaniu do rejestru rzeczy (Odyniec 1961: 48).

Malewski zajął się za dnia dopełnieniem podróży formalności. Informował później Lelewela: „W jednym dniu trzeba było przygotować wszystko, od kufra aż do paszportu i weksłów” (Gomulicki 1949: 328). Szybkie tempo szykowania utrudniało komunikację w gronie znajomych Mickiewicza. Panie Szymanowskie, matka i córki, nie zdążyły pożegnać „dobrego i kochanego Pana Adama”; wszystkie dawały upust swym żalom w liście napisanym 14/26 maja 1829 roku „we wtorek o godzinie 5-ej wieczorem” (*Listy do Adama Mickiewicza* 2014c: 620–622). W tym czasie poeta znajdował się już na „parostatku” „George IV”, który wypłynął w morze następnego dnia.

Znowu stało się jak wcześniej: ten, który żegnał Mickiewicza w Wilnie w roku 1824, odprowadzał go również do Kronsztadu w roku 1829, i tam jako jedyny z grona kolegów miał go okazję pożegnać: kiedyś w filomackim bractwie mieniony Olesiem, obecnie już dwudziestoczteroletni Aleksander Chodźko, przyszły towiańczyk i druh poety.

Nigdy natomiast nie skrzyżowały się ponownie drogi serdecznych onegdaj przyjaciół: Mickiewicza i Malewskiego. Spotykali się od tej pory już tylko w listach. 2 czerwca 1829 roku poeta, pisząc z Hamburga, hojnie dzielił się z Malewskim doznaniem i obserwacjami:

Biegałem trzy godziny po Trvmünde szukając koni, targowałem się, liczyłem marki i szylingi, robiłem redukcją monet z całą zimną krwią bankierską. Leniwa jazda i popas co sto kroków nie bardzo mi nudziły.

Prowadzę gawędkę z oberżystami, którzy mię klapią po ramieniu. Wypytyję się o wszystko, oglądam wszystko. Rząd, prawa, rozległość Lubeki i Hamburga już mi wiadome. Byłem na paradzie siły zbrojnej tutejszej, pójdę na birżę [giełdę], słowem, jestem prawdziwy *tourist* i mógłbym, nim wyjadę do Altony, tom podróży napisać.

Rad jestem z siebie. [...]

Odebrałem weksle i dziś będę o nie negocjował, bo chciałbym wziąć bilet na Dreżno. – Najlepsza moneta za granicą: dukaty, szkoda, że ich nie wziąłem więcej. Mają tu kurs wyborny 12 rubli as. i wymieniają się bez trudności. Dotąd wydatki niezbyt straszne, dalej spodziewam się, że je zmniejszę (Mickiewicz 1998: 595–596).

Wreszcie wolność...

* * *

Stan posiadanej dzisiaj faktograficznej wiedzy o Mickiewiczu jest niemal w całości spadkiem po materiałowych odkryciach i eksploracjach dokonanych w ostatnich dekadach XIX wieku i w pierwszej połowie stulecia następnego. Trudno przypuszczać, że wypłyną z nowych źródeł fakty i świadectwa skłaniające do rewizji formułowanych uogólnień.

Wiemy, że Mickiewicz od opuszczenia rodzinnego domu do wyjazdu za granicę (1815–1829) zamieszkiwał pod 21 potwierdzonymi adresami, hipotetycznie było ich o kilka więcej. W ciągu blisko pięciu lat przymusowego pozostawania w Rosji przemierzył trasy: Wilno – Petersburg, Petersburg – Odessa, Odessa – Charków – Moskwa, a także pięciokrotnie pokonywał drogę Moskwa – Petersburg; w sumie przebył około ośmiu tysięcy kilometrów (7650), co zajęło mu blisko trzy miesiące (73 dni). Można byłoby, dysponując odpowiednimi danymi, dodać do owych kilometrów i dni studenckie jazdy między Nowogródkiem i Wilnem, wakacyjne włości po Nowogródzczyźnie, wędrówki z Kowna do Wilna czynownika dwunastego stopnia.

Wiedza, jaką dysponujemy, pozwala sądzić, że Mickiewiczowi nie ciążyło pozbawienie go rodzinnego gniazda, swoista bezdomność. Być może wczesna samodzielność i dojrzałość oraz mocne więzi z przyjaciółmi, jak i on skazanymi na urzędniczą służbę w Imperium, przyczyniły się do tego, że nie przywiązywał wagi do braku stałego adresu. Natomiast na fenomen zakrawa łatwość, z jaką znosił trudy wielodniowych i całodziennych jazd po nierównych drogach, przeważnie zimą, w niekomfortowej pocztowej budzie. Łatwość zasypiania? Czas niezakłóconej refleksji? Osadzenie w pamięci poetyckich strof?

Tym się z nami nie podzielił.

BIBLIOGRAFIA

- Bujakowski Zygmunt.** 1914. *Z młodości Mickiewicza*. „Biblioteka Warszawska”. T. 2. S. 522–564.
- Gomulicki Leon.** 1949. *Dziennik pobytu Adama Mickiewicza w Rosji 1824–1829*. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Gomulicki Leon.** 1976. *Droga na południe*. W: Leon Gomulicki. *Przygoda archiwalna*. Wrocław: Ossolineum. S. 19–49.
- Kleiner Juliusz.** 1995. *Mickiewicz. T. I. Dzieje Gustawa*. Wyd. poprawione. Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL.
- Kronika życia i twórczości Adama Mickiewicza. Lata 1798–1824*. 1957. Oprac. Maria Dernałowicz, Ksenia Kostewicz, Zofia Makowiecka. Red. Stanisław Pigoń. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Listy do Adama Mickiewicza*. 2014a. Oprac. Maria Dernałowicz, Elżbieta Jaworska, Wiesława Kordaczuk, Joanna Krauze-Karpińska. Red. Elżbieta Jaworska, Maria Prussak. T. 1. Warszawa: Czytelnik.
- Listy do Adama Mickiewicza*. 2014b. Oprac. Maria Dernałowicz, Elżbieta Jaworska, Wiesława Kordaczuk, Joanna Krauze-Karpińska. Red. Elżbieta Jaworska, Maria Prussak. T. 3. Warszawa: Czytelnik.
- Listy do Adama Mickiewicza*. 2014c. Oprac. Maria Dernałowicz, Elżbieta Jaworska, Wiesława Kordaczuk, Joanna Krauze-Karpińska. Red. Elżbieta Jaworska, Maria Prussak. T. 4. Warszawa: Czytelnik.
- Lycée Richelieu d’Odessa* [online]. Protokół dostępu: https://fr.wikipedia.org/wiki/Lyc%C3%A9_Richelieu_d%27Odessa [26.12.2020].
- Malinowski Mikołaj.** 1907. *Księga wspomnień. Źródła do dziejów Polski porobiorczych III*. Kraków: nakładem Akademii Umiejętności.
- Mickiewicz Adam.** 1967. *Ustęp, Dziady cz. III*. W: Adam Mickiewicz. *Poezje*. T. 4. Fotooffsetowa reprodukcja pierwodruku [Paryż 1832]. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo.
- Mickiewicz Adam.** 1972a. *Dzieła wszystkie*. T. I. Cz. 1. *Wiersze 1817–1824*. Oprac. Czesław Zgorzelski. Wrocław: Ossolineum.
- Mickiewicz Adam.** 1972b. *Dzieła wszystkie*. T. I. Cz. 2. *Wiersze 1825–1829*. Oprac. Czesław Zgorzelski. Wrocław: Ossolineum.
- Mickiewicz Adam.** 1981. *Dziadów część trzecia. Ustęp*. W: Adam Mickiewicz. *Dzieła poetyckie*. T. 3. *Utwory dramatyczne*. Warszawa: Czytelnik.
- Mickiewicz Adam.** 1998. *Dzieła*. T. 14. *Listy. Część pierwsza 1815–1829*. Wydanie Rocznicowe. Warszawa: Czytelnik.
- Mickiewicz Władysław.** 1929. *Żywot Adama Mickiewicza podług zebranych przez siebie materiałów oraz z własnych wspomnień opowiedział...* Wyd. 2 popr. i uzup. Poznań.
- Odrowąż-Pieniążek Janusz.** 1998. *Rejestr bielizny Adama*. W: Janusz Odrowąż-Pieniążek. *Mickiewicziana zebrane po świecie*. Warszawa: Iskry. S. 81–84.

Odyniec Antoni Edward. 1884. *Wspomnienia z przeszłości opowiedane Deotymie*. Warszawa.

Odyniec Antoni Edward. 1961. *Listy z podróży*. T. 1. Oprac. Marian Toporowski. Wstęp Maria Dernałowicz. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.

Podhorski-Okolów Leonard. 1999. *Tajemnica bileciku Maryli; Romantyczna pamiątka*. W: Leonard Podhorski-Okolów. *Realia mickiewiczowskie*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza Rytm. S. 169–205.

[Rymkiewicz Jarosław Marek]. **JMR.** 2001a. *Adresy wileńskie*. W: Jarosław Marek Rymkiewicz, Dorota Siwicka, Alina Witkowska, Marta Zielińska. *Mickiewicz. Encyklopedia*. Warszawa: Horyzont. S. 9–11.

[Rymkiewicz Jarosław Marek]. **JMR.** 2001b. *Malewski Franciszek*. W: Jarosław Marek Rymkiewicz, Dorota Siwicka, Alina Witkowska, Marta Zielińska. *Mickiewicz. Encyklopedia*. Warszawa: Horyzont. S. 289–291.

[Rymkiewicz Jarosław Marek]. **JMR.** 2001c. *Nowogródek*. W: Jarosław Marek Rymkiewicz, Dorota Siwicka, Alina Witkowska, Marta Zielińska. *Mickiewicz. Encyklopedia*. Warszawa: Horyzont. S. 354–356.

[Rymkiewicz Jarosław Marek]. **JMR.** 2001d. *Uniwersytet Wileński*. W: Jarosław Marek Rymkiewicz, Dorota Siwicka, Alina Witkowska, Marta Zielińska. *Mickiewicz. Encyklopedia*. Warszawa: Horyzont. S. 565–567.

Rymkiewicz Jarosław Marek, Siwicka Dorota, Witkowska Alina, Zielińska Marta. 2001. *Mickiewicz. Encyklopedia*. Warszawa: Horyzont.

[Siwicka Dorota]. **DS.** 2001. „*Poezji*” tom I. W: Jarosław Marek Rymkiewicz, Dorota Siwicka, Alina Witkowska, Marta Zielińska. *Mickiewicz. Encyklopedia*. Warszawa: Horyzont. S. 409–410.

Więśław Witold. 2006. *Matematyka wileńska za czasów Adama Mickiewicza. Archiwalia*. „Roczniki Polskiego Towarzystwa Matematycznego”, seria II: „Wiadomości Matematyczne” XLII.

Witkowski Michał. 1956. *Wokół zagadki Steblowskiej*. „Pamiętnik Literacki”, R. 4, zeszyt specjalny. S. 349–395.

Zamojski Adam. 2010. *1815. Upadek Napoleona i Kongres Wiedeński*. Kraków: Znak.

Zielińska Maria. 1989. *Aneks do planu Wilna*. W: *Korespondencja Filomatów (1817–1823)*. Wybór i oprac. Maria Zielińska. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.

[Zielińska Maria]. **MZ.** 2001. *Wyjazd Mickiewicza z Rosji*. W: Jarosław Marek Rymkiewicz, Dorota Siwicka, Alina Witkowska, Marta Zielińska. *Mickiewicz. Encyklopedia*. Warszawa: Horyzont. S. 606–607.

Ziemia Teofil. 1884. *Petersburg, Odessa i Moskwa. Ustęp z życia Mickiewicza*. „Biblioteka Warszawska”. T. 2. S. 215–236, 353–385.

Zimowski Lech. 1972. *Geneza i rozwój komunikacji pocztowej na ziemiach polskich*. Warszawa: Wydawnictwa Komunikacji i Łączności.

Wiesław Pusz

ADAM MICKIEWICZ'S YOUTH UNDER A FOREIGN ROOF:
IN NOVOGRUDOK, VILNIUS, KAUNAS, IN THE EMPIRE

(abstract)

The article offers a list of validated and reconstructed “addresses” of places where Mickiewicz stayed in his youth (until 1829) and discusses them in specific contexts. The changing places of residence were the result of constant movement of variable genesis and course. These relocations affected the life of Mickiewicz as a high school student, a university student, and a displaced individual. They happened in different circumstances and involved taking various routes. Some of them were of Mickiewicz’s own accord: due to familial, sentimental, and collegial reasons, or as a result of official duties imposed by the tsar’s decrees. Most relocations took place in Lithuania. The less numerous, albeit significantly longer, official journeys of hundreds of kilometers were made by Mickiewicz in Russia. These relocations are presented in the form of calculations and location lists.

KEYWORDS

Adam Mickiewicz; early life; movement; addresses; Lithuania; Russia